

**Maria STINIA**

Zakład Archiwistyki, Dydaktyki i Metod Kwantytatywnych,  
Instytut Historii UJ

## **„PROGRAM WYKŁADÓW” STANISŁAWA SMOLKI (1875)**

Stanisław Smolka (1854–1924), wybitny historyk mediewista, był jednym z filarów rozwijającej się intensywnie w XIX wieku w Krakowie i Lwowie polskiej nauki historycznej<sup>1</sup>. W 1873 roku, czyli w wieku 19 lat uzyskał w Getyndze doktorat, a następnie prowadził z ramienia krakowskiej Akademii Umiejętności badania źródłowe w archiwach Wielkiego Księstwa Poznańskiego i na obszarze dawnych Prus. Powołany został w tym czasie na sekretarza oddziału naukowego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Dwa lata po doktoracie wystąpił z wnioskiem o powierzenie mu prawa prowadzenia wykładów (*veniam legendi*) w Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu historii powszechnej średniowiecznej i nowożytnej. Po uzyskaniu habilitacji został docentem, a później profesorem historii austriackiej i polskiej. W latach 1890–1903 pełnił funkcję sekretarza generalnego Akademii Umiejętności. Był organizatorem tzw. Ekspedycji Rzymskiej, czyli wyprawy naukowej do Archiwum Watykańskiego mającej na celu badanie źródeł do historii Polski. W roku akademickim 1895/1896 sprawował godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez kilkanaście lat był także dyrektorem Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich oraz dyrektorem Muzeum Czartoryskich.

---

<sup>1</sup> Szerzej: H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu i w nauce*, Cracoviana. Seria 2, Ludzie i Wydarzenia, Kraków 1975; *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972; J. Wyrozumski, *Stanisław Smolka (1854–1924)*, w: *Polski Słownik Biograficzny* 39, 1999, s. 320–325.

Smolka, pomimo bardzo młodego wieku, gdy przybył do Krakowa, był w pełni świadomy celów swoich działań. Widoczne jest to szczególnie w przedstawionym przez niego „Programie wykładów” będącym elementem wniosku habilitacyjnego. Ówczesna procedura habilitacyjna obowiązująca na uniwersytetach austriackich od reform Leo Thuna i Franza Exnera z połowy XIX wieku wymagała posiadania stopnia doktora, przedłożenia *curriculum vitae*, przedstawienia pracy naukowej drukowanej lub w rękopisie, wykazu prac naukowych oraz propozycji programu zajęć. Zajęcia dydaktyczne i uniwersytecka nauka traktowane były w sposób równorzędny, więc kandydat na docenta musiał także dowieść dojrzałości w zakresie dydaktyki nauczania. Samodzielność w obu tych elementach uprawniała do uzyskania *veniam legendi*. Kandydat musiał wskazać najważniejsze dla niego prace naukowe i ich autorów, proponowaną metodologię przedmiotu, cele, jakie zamierzał osiągnąć oraz zgłosić konkretne tematy zajęć i ich wymiar. W przytoczonym poniżej autorskim planie zajęć Smolki widoczna jest znakomita orientacja w literaturze przedmiotu, wzorowanie się na najwybitniejszych przedstawicielach nauk historycznych z obszaru niemieckojęzycznego oraz świadomość i znajomość wydawanych w całej Europie edycji źródeł historycznych. Koncepcje i cele wykładów, a także propozycje w zakresie treści nauczania wskazują na dojrzałość naukową przyszłego docenta. Wiele z jego twierdzeń pozostało w naukach historycznych aktualne do dziś.

„Program wykładów” z roku 1875 pochodzi z teczki akt habilitacyjnych Stanisława Smolki przechowywanej w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (sygn. Wydział Filozoficzny II 121). W cytowanym dokumencie zachowano oryginalną pisownię.

### Prześwietny Wydziale!

Na podstawie załączonych: pod A./ oryginalnego oddruku getyngskiego dyplomu doktora filozofii, pod B./ dekretu nostryfikacyjnego c.k. uniwersytetu lwowskiego, pod<sup>2</sup> ./ kilku innych prac naukowych w Curriculum vitae pod<sup>3</sup> wyszczególnionych, proszę o łaskawą habilitację na docenta prywatnego historii powszechnej średniowiecznej i nowożytnej. Powołuję się przy tym także na najobszerniejszą z mych dotychczasowych prac naukowych, która właśnie obecnie w druku się znajduje, t.j. na sprawozdanie w archiwach w W.K. Poznaniu i Prusiech Wschodnich i Zachodnich, rezultat podróży naukowej odbytej w przeszłym roku z polecenia c.k. Akademii Umiejętności w Krakowie. Rękopis tej pracy odesłałem przed dwoma miesiącami do Akademii, a sekretarz generalny

---

<sup>2</sup> Pozostawione puste miejsce w oryginale.

<sup>3</sup> Pozostawione puste miejsce w oryginale.

prof. dr Józef Szujski zdawał z niej sprawę na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii z dnia 10 marca rb.

Mając wyjaśnić w ogólnych zarysach, jak się zapatruję na obowiązki i zadania docenta historii, muszę na samym wstępie oświadczyć, że będę się usilnie starał, o ile to tylko będzie możliwym, wziąć sobie za wzór jednego z najznakomitszych nauczycieli akademickich, pod którego kierunkiem miałem szczęście studia odbywać: profesora Jerzego Waitza w Göttingen<sup>4</sup>. Za główne zadanie docenta, w którym się wszystkie obowiązki jego schodzą, uważam wskazanie dróg, którymi uczniowie mają dążyć do obeznania się z pewną dyscypliną. Wobec olbrzymiego obszaru każdej z umiejętności, wobec krótkiego stosunkowo czasu na studia akademickie przeznaczonego, wobec ograniczonego zakresu, w którym każdy choćby najwytrawniejszy nauczyciel akademiczny jest specjalistą we właściwym tego wyrazu znaczeniu, – nie może dziś już być prawie sporu o to, że zadaniem docenta nie jest wyuczanie jakiejś dyscypliny, ale dostarczanie wskazówek do orientowania się w rozległym obszarze umiejętności. Aby obowiązkowi temu zadośćuczynić, ma docent historii zdaniem moim spełniać dwa główne zadania: obeznawać uczniów ze stanem umiejętności według najnowszych wyników badań historycznych i zarazem wdrażać ich w umiejętną metodę samodzielnego historycznego badania.

W wyborze przedmiotu wykładów unikać będę zbyt obszernych przedmiotów, które nie pozwalają w rzecz wnikać tak głęboko, jak tego cel wykładu akademicznego wymaga, nie będę jednak zarazem wybierał zbyt specjalnych kwestyj, gdyż obeznanie się z nimi pozostawić należy lekturze prac monograficznych, której wykład akademiczny pośrednio tylko powinien kierunek nadawać. W samym wykładzie akademicznym uważam za rzecz najważniejszą a zarazem najtrudniejszą: wysunięcie naprzód najgłówniejszych kwestyj, zwięzłe charakteryzowanie bez obciążenia wykładu nużącymi i utrudniającymi ogólny pogląd szczegółami słowem jasne i przejrzyste grupowanie przedmiotu, w skutek którego słuchacze sami mogą sobie wyrobić pogląd na przedmiot wykładu, pomimo że prelegent unika pragmatyzowania i jednostronnych zawsze historiozoficznych wywodów narzucających bądź co bądź indywidualne jego zapatrywania. Przy przedstawieniu każdej kwestyi będę się starał wymienić i zwięzłe scharakteryzować najważniejsze źródła historyczne, tudzież podać wskazówki, w jaki sposób z nimi bliżej obeznać się można; za rzecz niezbędną uważam dalej zapoznanie słuchaczy z literaturą, dotyczącą każdej ważniejszej kwestyi, ze stanowiskiem, jakie najznakomitsze powagi naukowe w jej rozbiorze zajęły. Trafny referat o ważniejszych kontrowersjach naukowych, zaznaczenie punktów spornych, o których umiejętność ostatniego słowa jeszcze nie wyrzekła, może

---

<sup>4</sup> Georg Waitz (1813–1886), uczeń Leopolda Rankego, mediewista, historyk prawa, jeden z najsłynniejszych w XIX wieku wydawców źródeł do historii Niemiec. Szerzej: F. Frensdorf, *Georg Waitz*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Band 40, Berlin 1896, s. 602–629.

zdaniem moim przyczynić się najdzielniej do rozbudzenia samodzielnego sądu, może zaostrić zmysł krytyczny i zachęcić do samodzielnego badania historycznego; w przedstawieniu takich kwestyj uważam za główny obowiązek docenta unikać zarówno apodyktycznego sądu w wątpliwych rzeczach jak i zbytnej nie stanowczości, która słuchaczy tylko zmylić i na manowce zaprowadzić może. Umiarkowany sąd w tym względzie uważam za wielką zaletę docenta, gdyż przezeń przyzwyczajają się słuchaczy do niezbędnego w nauce poszanowania cudzego zdania a przy wzniesieniu się do ogólnego zasadniczego poglądu unika się szkodliwej jednostronności, wynikającej z indywidualnych zapatrywań w kwestiach politycznych, społecznych i religijnych. Rzecz oczywista, że umiarkowania tego nie będę do tego stopnia posuwać, żeby się narazić na niebezpieczeństwo bezbarwnego, suchego przedstawiania faktów; uważam jednak za największą niestosowność, jakiej się docent dopuścić może, jeżeli nadużywa katedry do apostołowania swych osobistych przekonań politycznych, społecznych i religijnych, do czego zbytne upodobanie w wywodach historiozoficznych tak łatwo doprowadzić może. Aby się ustrzec tego, potrzeba zdaniem moim trzymać się tylko konsekwentnie zasady, której każdy historyk hołdować powinien: w ocenieniu stosunków jakiejś epoki nie wypada kierować się wyłącznie osobistymi przekonaniami, ale uwzględniać należy ducha czasu, prądy polityczne, społeczne i religijne, właściwe owej epoce; powołuję się przy tym na rozprawkę swą „O stronniczości w historii”, którą dlatego tylko załączam, jakkolwiek nie považylbym się jej zamieścić w szeregu prac naukowych.

Co do obowiązku wdrażania uczniów w umiejętną metodę badania, to jako docent mógłbym go spełniać przede wszystkim za pomocą wykładów w przedmiocie nauk pomocniczych przy historii, o których będę miał sposobność jeszcze wspomnieć poniżej w planie wykładów. Nie mogąc i nie považając się zresztą robić konkurencji oficjalnemu seminarzowi historycznemu, pragnąłbym jednak w tym zakresie działania, jakiby mi pozostawał, czynić temu drugiemu obowiązkowi zadość, usiłując według możliwości być pomocnym seminarzowi. W tym celu radbym niezawisłe od seminarza i obok niego urządzić „ćwiczenia w krytyce historycznej”. W tych ćwiczeniach przedkładałbym słuchaczom rozmaite kwestie specjalne z dziedziny historii, podające sposobność do obeznania się z zasadami krytyki historycznej. Przez czytanie, interpretowanie, krytykę wiarygodności i kombinowanie wszystkich poszczególnych świadectw źródłowych z zakresu takiej specjalnej kwestyi możnaby przyczynić się do zaostrięcia zmysłu krytycznego słuchaczy, do obeznania ich z techniczną – że się tak wyrażę – stroną pracy historycznej, – słowem przygotować ich do podejmowania prac samodzielnych w seminarzu. Nie odciążałoby ich to bynajmniej od pracy w seminarzu, gdyż na mnie tylko spadałby cały ciężar prowadzenia tych ćwiczeń. Jeślibym kiedyś powołanym został do prowadzenia jakiegoś oddziału w seminarzu historycznym postępowałbym według tej samej metody, z tą różnicą, że przedmiot do ćwiczeń wyjmowałbym z prac przedkładanych przez członków seminarza.

Na przedmiot wykładów w pierwszym semestrze pragnąłbym wybrać sobie rzecz najbardziej spokrewnioną z dotychczasowym kierunkiem mych studiów, któraby zarazem była wstępem do mych dalszych prelekcji. Dlatego radbym wykładać (w 3. godzinach tygodniowych): „zarys powszechnej historiografii średniowiecznej”. W prelekcji tej będę się starał zorientować słuchaczy w obfitym zasobie źródeł do dziejów wieków średnich a zarazem – to będzie głównym celem tej prelekcji – zapoznać ich z charakterem i właściwościami średniowiecznej historiografii. Elementarzem, od którego w Niemczech rozpoczynają zazwyczaj studia historyczne, bywa nieocenione dzieło Wattenbacha<sup>5</sup>: *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*. Słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy w samodzielnych specjalnych studiach wybierają zazwyczaj temata z dziejów polskich, nie mogą odnieść tej samej korzyści choćby z jak najsumienniejszej lektury znakomitego dzieła Zeissberga<sup>6</sup> (*Polnische Geschichtschreibung des Mittelalters*), gdyż praca o ubogim stosunkowo polskim kronikarstwie nie zdoła ich obeznać należycie z właściwościami rozmaitych odcieni historiografii średniowiecznej; trudno im zaś zalecić żeby w ten sam sposób jak w Niemczech zajmowali się gruntownym studium dzieła Wattenbacha, gdyż rezultaty, które zeń odnieść mogą, nie zdołają im zapewnić tych samych praktycznych korzyści w samodzielnych studiach specjalnych. Prelekcja, o której właśnie wspominałem, mogłaby dlatego, jak sobie pochlebiam, przynieść pewien pożytek. Usiłowałbym w niej co do rozkładu przedmiotu brać sobie wzór z Wattenbacha; rozumie się, że unikałbym gubienia się w szczegółach, zajmując się głównie tylko charakterystycznymi pomnikami dziejowymi a poprzestając co do innych na ogólnej tylko charakterystyce. Oparłbym się przeważnie na gotowych rezultatach, zawartych w dziełach Wattenbacha i Lorenza<sup>7</sup> (tudzież Palackyego: *Würdigung der alten böhmischen Geschichtschreiber*<sup>8</sup>), w przedmowach do kolekcji Muratorego<sup>9</sup>, Bouqueta<sup>10</sup>, *Monumenta Germaniae hi-*

<sup>5</sup> Wilhelm Wattenbach (1819–1897), niemiecki historyk i paleograf, współpracował przy wydawaniu *Monumenta Germaniae Historica*, wydawca wielu zbiorów źródeł i podręczników paleografii łacińskiej i greckiej. Szerzej: C. Rodenberg, *Ernst Christian Wilhelm Wattenbach*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Band 44, Berlin 1898, s. 439–443.

<sup>6</sup> Heinrich Zeissberg (1839–1899), austriacki historyk, profesor uniwersytetów we Lwowie, Innsbrucku i Wiedniu, dyrektor Biblioteki Cesarskiej, zajmował się między innymi problematyką historii narodów słowiańskich. Szerzej: F. Ilwof, *Heinrich Zeißberg*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Band 55, Berlin 1910, s. 411–414.

<sup>7</sup> Ottokar Lorenz (1832–1904), wybitny historyk, genealog, profesor uniwersytetów w Wiedniu i Jenie, autor podręczników do genealogii. Szerzej: S. Backs, *Ottokar Lorenz*, w: *Neue Deutsche Biographie*, Band 15, Berlin 1987, s. 170–172.

<sup>8</sup> F. Palacký, *Würdigung der alten böhmischen Geschichtschreiber*, Prag 1830.

<sup>9</sup> Lodovico Antonio Muratori [Ludwig Anton Murator], *Geschichte von Italien – nach Ordnung der Jahre, vom Anfang der christlichen Zeitrechnung bis auf das Jahr 1500* (aus dem Italienischen übersetzt), Bände 1–9, Leipzig 1745–1750.

<sup>10</sup> Wielotomowe wydawnictwo źródłowe zapoczątkowane przez Martina Bouqueta (*Rerum Gallicarum et Francicarum Scriptores*, Recueil des historiens des Gaules et de la Fran-

*storica, Monumenta historica Britannica, Rerum Britannicarum medi aevi scriptores etc.*, w rozprawach porozrzucanych po czasopismach, zwłaszcza zaś w „Bibliothèque de l'école des chartes”. Główną uwagę poświęciłbym pomnikom dziejowym, które praktycznie dla słuchaczy Jagiellońskiego uniwersytetu są najważniejsze, a zatem historiografii polskiej, śląskiej, czeskiej, węgierskiej i austriackiej.

W następnych semestrach zamyslałem wykładać dzieje powszechne wieków średnich, a mianowicie w jednym semestrze epokę przed krucjatami, w drugim czasy krucjat, w trzecim dzieje przechodowej epoki od średnich wieków do nowożytności. Potem dopiero przystąpiłbym do wykładu dziejów nowożytnych, którego plan – jako jeszcze dość daleki na przyszłość sobie zachowuję. Może nawet po ukończeniu prelekcji o pierwszej epoce średnich wieków, z którą podczas studyów o początkach feudalizmu miałem sposobność dokładniej się obznajomić, byłoby mi dogodnym pomiędzy poszczególne części kursu dziejów średniowiecznych wsunąć w następnym semestrze prelekcję o epoce reformacji, która obecnie przedmiot specjalnych mych studyów stanowi. Obok prelekcji o dziejach powszechnych radbym w najbliższych semestrach rozpocząć wykłady w przedmiocie nauk pomocniczych przy historii. W pierwszej prelekcji, którejbym dał tytuł encyklopedyi nauk pomocniczych, mam zamiar dać ogólny pogląd na zadanie i metodologię nauki o stosunkach piśmiennych średniowiecznych, paleografii, dyplomatyki, sfragistyki i chronologii, na stanowisko, jaka każda z tych nauk w pracy historycznej zajmuje. Główną uwagę zwróciłbym naturalnie na paleografię i dyplomatykę, rozłączając w ślad za Sicklem<sup>11</sup> stanowczo obie te dyscypliny, wbrew dawnym teoretykom, którzy je łącznie traktowali. W następnych semestrach mógłbym przystąpić do specjalnych prelekcji o naukach pomocniczych, zwłaszcza zaś o paleografii i dyplomatyce. O ileby czas i stosunki pozwalały, mógłbym urządzać także praktyczne ćwiczenia paleograficzne; co do ćwiczeń dyplomatycznych zaś, to wspomnieć tylko mogę, że wciągnąłbym je w zakres ćwiczeń w krytyce historycznej, o których wyżej nadmienilem.

Z tem wszystkiem zastrzegam sobie w całym tym planie na przyszłość pewne zmiany, które stąd wyniknąć mogą, że zamyslałem w najbliższym czasie prosić o ewentualne rozszerzenie „*veniae legendi*” na specjalną austriacką historią, skoro tylko ukończę rozpoczętą w tym przedmiocie rozprawę, którą właśnie obecnie jestem zajęty.

Dr Stanisław Smolka sekretarz oddziału naukowego w Zakładzie Narod. im. Ossolińskich.

---

ce, t. 1, wyd. Paris 1738). Smolka zapewne korzystał ze wznowienia tej serii wydawniczej, która zaczęła ukazywać się od roku 1869.

<sup>11</sup> Friedrich Sickinge (1826–1908), niemiecko-austriacki historyk wczesnego średniowiecza, wydawca źródeł, jeden z twórców nowoczesnej dyplomatyki. Szerzej: W. Stelzer, *Friedrich Adolf Theodor Ritter von Sickinge*, w: *Neue Deutsche Biographie*, Band 24, Berlin 2010, s. 309–311.